

JÓZEF PIŁSUDSKI

Dzień imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, winien być świętem wychowania państwowego. Dostojny Solenizant jest idealnym przykładem, jak winien żyć i pracować prawdziwy obywatel.

Józef Piłsudski, to dowód mocy człowieka, to czarowna realizacja hasła „chcieć to móc“. Od najmłodszych lat marzący o walce z krzywdzicielami Polski, już w szkole rozpoczyna tajną pracę oświatowo-kulturalną w kółkach robotniczych. W dwudziestym roku życia skazany na 5 lat osiedlenia na Syberji — po powrocie od 1893 rozpoczyna wyraźną pracę Niepodległościową zakończoną w roku 1918 osiągnięciem celu, a po tym czasie prowadzoną jako dalszy ciąg z myślą ugruntowania niepodległości Polski i rozwoju Jej potęgi.

40 lat pracy Wodza Narodu, pracy planowej upartej stwarza nam żywy obraz naszego ideału pracownika-bojownika. A słowa Jego powielekroć powtarzane w najcięższych czasach: „Samo się nic nie zrobi! — Niepodległość nie da się ani wymodlić ani wyszachrować, trzeba być gotowym zapłacić za nią daninę krwi“ winny być i w naszej pracy — naszą podstawą. Wielkie cele wymagają wielkich wysiłków, wymagają ofiar i wielkiej wytrwałości.

„Nikt nie zgodzi się umierać za podwyższenie zarobkowej płacy o 10 groszy... Trzeba dać ludziom cel, godny ofiar! Chcemy Polski niepodległej, abyśmy tam mogli urządzić życie lepsze, sprawiedliwsze dla wszystkich — mówi Piłsudski, wstępując na swoją drogę przed 40 laty. I my, Siewiarze, z wyrażniami swole cele, tworząc ruch młodowiejski, musimy się zapoznać z pracą Tych, którzy zdobyli Niepodległość, abyśmy byli Ich godnymi następcami, idąc do Polski Pracy — Polski Ludowej.

„Samo się nic nie zrobi! Polski Ludowej nie da się ani wymodlić, ani wyszachrować, trzeba ją wypracować i wybojować“. Nikt nie zechce poświęcać się celem podniesienia ceny produktów rolnych... Trzeba dać ludziom cel godny ofiar. My, Siewiarze, chcemy Polski Pracy — Polski Ludowej, abyśmy mogli urządzić życie lepsze i sprawiedliwsze dla wszystkich, I wkroczymy na tę drogę i pójdziemy po niej wytrwale z godnością, zrozumieniem i dojdziemy.

Żyjemy dzisiaj w warunkach wyjątkowo ciężkich, zniszczeni przez długoletnią niewolę, przez wojnę i wszechświatowy kryzys. Ale żyjemy w Wolnej Polsce — jesteśmy na własnym gospodarstwie. Chłop polski, który od wieków w ciężkich warunkach go-

spodarował, który urządził gospodarstwa w puszcach brazylijskich wygrał (jeszcze niezupełnie) walkę o ziemię z tymi, którzy mu ją zagrabili, musi obecnie wziąć poważny udział w urządzaniu gospodarki państwowej. Ale do pracy państwowej musi stawać gromada chłopska zorganizowana, świadoma, państwowotwórcza, honorna, a charakterna.

Siewiarze! Bądźmy honorni — umiemy z sercem i zrozumieniem oddawać cześć zasłudze. Jasne karty historii naszej Ojczyzny, naszego Państwa to drogowskazy w naszym pochodzie dziejowym. Taką jasną kartą w historii jest życie i praca naszego Protektora C.Z.M.W. — Józefa Piłsudskiego. Poznać drogę przebytą musimy, bo gdy dorostniemy na nas spadnie zaszczytny i ciężki obowiązek dalszego jej budowania.

I dzisiaj, kiedy nasza wieś jest w rozbiciu — kiedy jedni z naszych braci nie rozumieją, co to jest własne Państwo, kiedy drudzy zgubili w zaciętrzewieniu partyjnym złoty róg i rozeszli się z tymi, których zasługą jest wywalczenie Niepodległości a łączą się z tymi, którzy Polskę sprzedawali — my, Siewiarze, bądźmy na wsi trzonem myśli i ruchu odrodzeńczego chłopskiego.

I pamiętajmy, że Niepodległość została wywalczona a nie spadła z nieba i że wodzem Niepodległościowców był Józef Piłsudski. Nic czcimy kłamstwa, które partyjnicy rozsiewają na wsi, które padają z trybun wiecowych i ambon. Taką samą robotę nieczystą prowadziła szlachta przeciwko Stefanowi Batorému, co Polskę silną budował, taksamo walczono z Naczelnikiem Tadeuszem Kościuszką, podobną bronią chcą walczyć z Marszałkiem Józefem Piłsudskim. Zemściło się to przed laty na Polsce, bo „biada ludom, co własne krzyżują proroki“.

I dlatego jak Polska długa i szeroka, niech idą pogawarki wsiowe o życiu Józefa Piłsudskiego. Patrzmy wnikliwie w historję ostatnich kilkunastu lat. Bo czeka nas praca, której nie skończymy prędzej jak za lat 40. Bądźmy na miarę naszego Protektora a w pracy naszej pamiętajmy na słowa nieznanego żołnierza-legjonisty:

*„Młodzieży Polska, patrz na ten krzyż,
Legjony Polskie dźwignęły go wzwyż,
Przechodząc góry, doliny i wały
Dla Ciebie, Polsko, i dla Twej chwały“.*

A w dniu 19 marca, w dniu Imienin Wodza, niech każdy wmyśli się w nasze hasło „Dobro Państwa najwyższem Prawem“ i niech postanowi całym swoim życiem je realizować.

Niechaj to będzie upominkiem dla Józefa Piłsudskiego od Gromady Siewowej.

Jur Ciemniowski

JÓZEFOWI PIŁSUDSKIEMU

W rycerskiej epopei, w prastarej walk legendzie,
Od równin ukraińskich do rozhukanych mór,
żyje Twe wielkie imię—uderza w serc orędzie
hasłem i zawołaniem płomiennych, mocnych dusz.

Olbrzymie myśli swe w dziejowej kreślisz księdze,
w marmurze sławne czyny Twój ciężki kuje młot
i dumasz sen odwieczny o sławie, o potędze,
Sposobiąc duchy—orły, na górny, gwiazdny lot.

O Wodzu, my przy Tobie—i sił w nas za miliony.
Ojczyźnie, Tobie wierni — my nieprzedajna straż
Idziemy ze śpiewami, przez pola i zagony.
Do Ciebie nasza droga, serdeczny Wodzu nasz!

O, Wodzu, my przy Tobie—mocarne nasze ręce
zdrowe zasieją ziarna, ciężki podźwigną pług.
My, siewcy i oracze, dziś w hołdzie i podzięce
ze złotych kłosów wieniec składamy u Twych nóg.

Zofja Stańczykowska-Lasotowa

POTRZEBA WIĘZI ORGANIZACYJNEJ

W codziennym, szarym trudzie, w spełnianiu zwykłych drobnych obowiązków wyrabia się prawdziwy charakter człowieka. Przez wyznawanie i umiłowanie ideałów, przez pracę gromadzką, organizacyjną — pracę mózgu i mięśni dochodzi się do krystalizacji szerokiego światopoglądu.

Oknem na świat, otwarciem wrót naszego podwórka jest dla naszej organizacji, do której należymy z przekonania, umiłowanie ludzi i ideałów przez nich wyznawanych i poczucia społecznego, gromadnego obowiązku. Wiemy dobrze, że tam, gdzie jest organizacja, a nie anarchja, swoboda działania, a nie swawola, tam musi być zwartość, karność i dyscyplina.

Ruch siewowy rozszerza się, wzmacnia, jędrnieje; rosna zastępy coraz to nowych Kół, odbywają się zebrania, kursy, zjazdy, wycieczki, praca idzie mimo kryzysu, wbrew przygnębieniu i zdezerjentowaniu starszego społeczeństwa wsi, z pominięciem załamania, bezpłodnego narzekania, młoda wieś organizuje się, narzuca ten rozmach pracy innym, wychowuje własnych działaczy siewowych, przodowników ruchu młodowiejskiego.

Coraz częściej tam, gdzie hula swawola łopocą nasze sztandary. A Lubelszczyzna w dalszym ciągu przodownictwo siewiarskie w Rzeczypospolitej utrzymuje, niedługo będzie święciła uroczystość pierwszego tysiąca Kół Młodzieży Wiejskiej. Te zjawiska ruchu dodają nam otuchy, napawają nas dumą, wzmacniają wiarę w słuszność naszych ideałów, w prostolinijność dróg postępowania i powoli, powoli... zbliżają nas do Wielkiego celu, — do zorganizowanej i uświadomionej wsi, do Polski Jutra, Polski prawdziwie demokratycznej i prawdziwie Ludowej. Ten rozmach pracy, liczne szeregi młodzi i ciężki stan gospodarzy wsi wymagają od nas ciągłego czuwania, trzymania ręki na pulsie zmian organizacyjnych, by fala zdrowego ruchu nie wyrodziła się, nie uległa wpływom zewnętrznym, objawom niewiary w lepsze jutro i ciągłego dreptania koło swego podwórka. Ten stan rzeczy wymaga od nas większego samozaparcia się, poświęceń dla organizacji, przywiązania i skrupulatniejszego spełniania obowiązków.

Rozsądny człowiek wie, że wiele złego w Polsce wyrządziła nam swawola polityczna, która rozhuściła masy, nie organizując ich i co najważniejsze nie nauczyła ich rozumienia równowagi praw i obowiązków. Zemściło się to na nas w sposób okrutny, wywlekło na powierzchnię życia pol-

skiego najgorsze elementy, prywatę, egoizm i prymitywną, barbarzyńską nienawiść klasową, rasową i narodowościową. Spalały się namiętności ludzkie, marnowało się wiele sił i energii na wzajemne utarczki, a praca organizacyjna leżała odłogiem. Częściowo ta harmonja praw i obowiązków została, chociaż w sposób radykalny, przywrócona.

Pozostaje jednak olbrzymia praca uświadczenia i zorganizowania. Tę pracę, między innymi działaniami, na wsi, ruch siewiarski prowadzi. By wpływać na innych, trzeba świecić samemu przykładem, by organizacja nasza mogła narzucać tam rozmach pracy społecznej, musi sama wewnątrz mocniej się zementować, wychować zwarte karne szeregi przodowników, tę awangardę walki o dobro wsi, o lepsze jutro, stworzyć wielką, dziesiątki tysięcy liczącą, *siewiarską rodzinę*, opartą o zasadę wzajemnego umiłowania, zrozumienia i poświęcenia dla gromady. Zdaje się, że jest to prawda oczywista, dla każdego zrozumiała, że nie potrzeba o tem pisać i mówić. A jednak jak dalecy jeszcze jesteśmy od przestrzegania tej zasady w codziennym życiu.

Zacznijmy od najniższego ogniwa organizacyjnej, od Koła Młodzieży Wiejskiej. Czy spełniamy zwykłe, codzienne obowiązki organizacyjne, czy przychodzimy punktualnie na zebrania, przestrzegamy uchwał Koła, czytamy pisma rolnicze, a przede wszystkim „*Siew*“, który przecież jest naszym najlepszym doradcą organizacyjnym, czy wpłacamy drobne, minimalne składki członkowskie? Jakże często powodujemy się osobistą niechęcią do prezesa Koła, ba, nawet zazdrością czy zawiścią, jak mało dajemy z siebie przykładu w pracy gromady wioskowej naszym taktem, porządkiem, wyrozumiałością. Czy Koła w stosunku do Okręgów wypełniają należycie swe obowiązki, nadsyłają sprawozdania, wysyłają delegatów na kursy, zjazdy, konferencje i t. p. Czy Zarządy Okręgowe zawsze lojalnie wypełniają polecenia Wojewódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej?

Zajrzyjmy do swych sumień, a napewno znajdziemy wiele niedomagań karność i podporządkowania organizacyjnego, które w tak wielkim ruchu muszą być usunięte. Nie wyliczam tu wszystkiego, nie proponuje jakichś nowych metod zwiększania karność organizacyjnej, narzuconej z góry, gdyż nie sądzę, by zardzewy ruch mógł się na dalszą metę ostać w oparciu o przymusowy i formalny rygor. Ruch nasz musi zementować i wykrzesać karność z szeregów, wpływającą z umiłowania

i przywiązania ideowego z ukochania organizacji, z głębokiej wiary w słuszność dróg i haseł siewowych. Tylko taka metoda i sposób postępowania w połączeniu ze szczerą codzienną pracą dały nam możliwość przetrwać ciężkie chwile w organizacji, tylko ten system moim zdaniem prowadzi do celu.

Koleżanki i koledzy, siewiarki i siewiarze, weźcie się za ręce, zajrzyjcie głębiej do swych serc i sumień, poddajcie rewizji dotychczasowe metody postępowania, niech coraz wyżej i górnij łopocą nasze sztandary!

Ignacy Dziadosz

Rozwój i stan Zw. Młodzieży Wiej. Wojew. Lubelskiego

Związek Młodzieży Wiejskiej Województwa Lubelskiego jest najstarszą w Polsce organizacją wojewódzką młodzieży wiejskiej, stworzoną w 1921 roku. Przed rokiem 1921—na terenie województwa lubelskiego—prowadziły prace poszczególne istniejące wówczas Okręgi i Koła.

Od czasu stworzenia Związku Wojewódzkiego—Lublin stał się ogniskiem życia organizacyjnego całego terenu województwa.

Wzrost organizacyjny Związku cechowała zdrowa tendencja stałego i równomiernego powiększania się liczby Kół przy równoczesnym pogłębianiu więzów organizacyjnych przez powoływanie Związków Okręgowych i Sąsiedzkich.

Teren województwa lubelskiego i Związek Lubelski, jako posiadający najstarszą tradycję pracy—wielokrotnie był dla innych województw przykładem organizacji pracy, przy kładzeniu podstaw regulaminowych oraz ustalaniu metod pracy związkowej w ramach szerszych niż powiatowe.

Tak samo z terenu województwa lubelskiego wyszło wiele działaczy związkowych, którzy potem w innych ośrodkach stanęli na czele ruchu Siewowego. Wystarczy, że wspomnę kol. K. Grochowskiego, obecnie pracującego na Polesiu, kol. St. Mazurka, kol. St. Najdę i innych kiedyś przodowników naszej organizacji w województwie lubelskim. Planowo prowadzona praca po dziesięcioletniej działalności Związku Wojewódzkiego wydała poważne rezultaty, przejawiające się w około 700 Kółach Mł. Wiej., zorganizowaniu kilkunastu Związków Sąsiedzkich oraz w zorganizowaniu Zw. Okr. w każdym powiecie.

Takie same rezultaty osiągnął Związek w poszczególnych działach pracy. Rozłam w 1928 r. dotknął Związek Lubelski tylko częściowo. Wobec zdecydowanej postawy większości działaczy związkowych, którzy opowiedzieli się przeciwko rozłamowi—nowopowstała organizacja „Wici” nie zyskała sobie wielu zwolenników.

Opierając swoje prace na czynniku społecznym—Związek Lubelski i dziś, gdy pomoc finan-

sowa samorządu staje się coraz skromniejsza—prowadzi dalej w dalszym ciągu swoją planową pracę.

Przeorganizowawszy metody pracy, Związek Wojewódzki rozwija działalność w kierunku społ.-oświatowym i obywatelsko-wychowawczym, kulturalnym, wych. rolniczo-zawodowego, w. f. i p. w., wychowaniu samorządowo-spółdzielczego oraz prac koleżanek.

W ostatnich czasach Związek Wojewódzki zwraca baczną uwagę na karność i więź organizacyjną, wychowanie przodowników prac, w poszczególnych działach: na prace koleżanek, samorząd. spółdz. i w. f. oraz p. w., które są albo niedawno w związku rozpoczęte, albo też ze względów na reorganizację (w. f. i p. w.) uległy pewnemu zmęczeniu.

Niezależnie od tego obecnie Związek Wojewódzki przygotowuje szereg szczegółowych regulaminów i instytucyj dla poszczególnych ogniw i poszczególnych działów pracy.

Od czasu powstania Związku Wojewódzkiego—na czele jego, jako prezesa, stali kol. kol.: L. Miketa, J. Mazurkiewicz, J. Pietras, J. Mazurkiewicz (powtórnie) i ostatnio kol. I. Dziadosz.

Przez cały okres Zw. Wojew. współpracował z szeregiem blizkich ideowo organizacji i instytucyj społecznych — a przedewszystkiem z młodzieżą akademicką skupioną w dzisiejszym Związku Pol. Młodz. Demokratycznej Szkół Wyższych.

Dziś Związek Wojewódzki posiada pokaźny dorobek: 700 Kół, okręgi w poszczególnych powiatach i wiele tysięcy członków — ambicją organizacji jest udoskonalenie prac i oparcie ich, o ile możliwości na własnych siłach. Jako organizacja podkreślająca znaczenie wychowania samodzielnie myślącego obywatela nie chcemy być, jak to bywa, tworem sztucznym, i pracującym tylko przy dobrej konjunkturze i poparciu a chcemy być na prawdę organizacją młodzieży.

Józef Mazurkiewicz.

OŚWIATA i KULTURA.

TYDZIEŃ PROPAGANDY „SIEWU“.

„Siew”, najstarsze pismo zorganizowanej młodzieży wiejskiej, jest organem naszego Związku.

Trudno wyobrazić sobie pracę w Kole Młodzieży Wiejskiej, w którym nie będzie czytany i prenumerowany „Siew”.

„Siew” wytycza drogi młodzieży wiejskiej...

„Siew” daje wskazówki w pracy...

„Siew” pokrzepia, ożywia, bogacąc umysł i serce...

„Siew” w korespondencjach obrazuje życie młodzieży wiejskiej z całej Rzplitej..

„Siew” zawiera wiele ciekawych wiadomości...

A jednak są takie Koła Młodzieży Wiej-

skiej, które „Siewu“ nie prenumerują i nie czytają.

Czem to wytłumaczyć?

— Może brakiem pieniędzy? Nie, gdyż „Siew“ kosztuje tylko 1 zł. 50 gr. na kwartał—na taką sumę może się zdobyć każde choćby najbiedniejsze Koło.

Dążąc do tego, by w każdym Kole Młodz. Wiejskiej prenumerowano po 1 egzemplarzu „Siewu“ na 15 członków, ażeby nie było Koła, które „Siewu“ nie czyta. Związek Wojew. Mł. Wiej. w Lublinie urządza od 19 marca do 19 marca Tydzień propagandy „Siewu“.

Celem tego tygodnia jest:

- 1) rozpowszechnienie „Siewu“ w największej ilości we wszystkich Kółach,
- 2) zwiększenie liczby prenumeratorów prywatnych,
- 3) zwiększenie udziału członków kół przy redagowaniu pisma przez wysyłanie do redakcji artykułów i korespondencji,
- 4) podanie wszystkich życzeń członków w sprawie treści i formy artykułów, zamieszczanych w „Siewie“—ażeby „Siew“ stał się naprawdę takim — jakim chce go mieć zorganizowana gromada wiejska.



Zjazd Wojewódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej w Lublinie

Zasady Tygodnia Propagandy

1) Każde Koło na terenie wojew. Lubelskiego otrzyma Nr. „Siewu“ z dn. 19.III 1933 r. bez względu na to, czy opłaca prenumeratę, czy nie.

2) Tydzień propagandy trwał będzie od 19 do 26 marca b. r.

3) W tym czasie Zarządy wszystkich Kół Wojew. Lubel. obowiązane są zwołać Zebrania Ogólne, poświęcone sprawom naszego pisma „Siewu“.

Program tego Zebrania winien obejmować:

- a) propagandę o znaczeniu dla Koła organu związkowego „Siewu“,
- b) wspólne odczytanie Nr. „Siewu“, specjalnie poświęconego Wojew. Lubelskiemu,
- c) sprawy prenumeraty odpowiedniej ilości egz. „Siewu“ (1 egz. na 15 członków).

Pożądaną jest, o ile to możliwe, ażeby poszczególne członkowie zaprenumerowali „Siewu“ osobiście.

d) sprawy uczestnictwa w redagowaniu „Siewu“ — pisanie artykułów i wzmianek z życia Koła i przesyłanie ich do Redakcji „Siewu“ (należy wybrać koleżankę lub kolegę, obowiązkiem którego byłoby o wszystkich wydarzeniach w Kole pisać do „Siewu“).

4) Prócz tego obowiązkiem wszystkich członków Kół jest zapoznawać z „Siewem“ naszych sympatyków i starać się o to, żeby „Siewu“ zaprenumerowali.

5) O przebiegu akcji propagandy „Siewu“ w tym tygodniu Koła przesyłają sprawozdania piśmienne do Okręgowych Związków, podając również

liczbę prenumerowanych dotychczas egzemplarzy „Siewu”.

6) Wojewódzki Związek, ze swej strony, w porozumieniu z Redakcją „Siewu” ustali ilość egz. prenumerowanych przez poszczególne Koła i współpracę członków tychże Kół w redagowaniu pisma.

Koła, które wykażą duże zainteresowanie w tygodniu propagandy „Siewu” i dotychczas prenumerują największą ilość egz., będą przez Wojew. Związek nagrodzone.

* * *

Niezależnie od tego, po upływie 3 kwartałów od tygodnia propagandy, zostaną przyznane przez Wojew. Związek nagrody dla Kół, wyznaczonych

przez Wojew. Związek dla Kół, wyróżnionych przez Redakcję „Siewu” za wytrwałość.

Do nagród wysunięto zostaną Koła, które:

1) przez trzy kwartały, począwszy od tygodnia propagandy, będą prenumerować odpowiednią ilość egz. „Siewu” (1 egz. na 15 czł.),

2) będą wyszczekać regularnie prenumeratę,

3) zjedną nowych prenumeratorów „Siewu”,

4) będą nadsyłać artykuły i wzmianki z życia Koła.

Na nagrody złożą się książki o treści organizacyjnej, naukowej, powieściowej, listy pochwalne i aparat radiowy.

NASZE KONKURSY CZYTELNICTWA

Związek Młodzieży Wiejskiej Województwa Lubelskiego, zdając sobie sprawę z tego, jakie znaczenie posiada dla postępu oświaty i kultury na wsi umiejętność dobrego czytania, zwrócił na to zagadnienie szczególną uwagę.

Zacząto szukać sposobu, zapomocą którego możnaby zmienić dotychczasowy stan i podnieść czytelnictwo na wyższy szczebel rozwoju.

Z obserwacji i praktycznych doświadczeń okazało się, że osiągnąć te zamierzenia można będzie w dużym stopniu przez zespolone konkursy czytelnictwa. Wybrano sposób konkursów zespolonych, a nie jednostkowych, gdyż myślą przewodnią tego założenia było—przepracować pewne zagadnienia gromadnie, przez co udostępnić jak najszerszym rzeszom młodzieży branie udziału w tych pracach. Konkursy były prowadzone według następujących zasad:

1. Istotą konkursu czytelnictwa jest pobudzenie młodzieży do pracy samokształceniowej przez zainteresowanie literaturą piękną. Konkurs czytelnictwa nie jest celem sam w sobie, jest natomiast metodą umożliwiającą nam objęcie planową akcją oświatową większej ilości Kół i członków. Konkurs czytelnictwa jest metodą powszechną, winien też objąć najszersze masy młodzieży.

2. Tematem konkursu czytelnictwa jest przepracowanie trzech dzieł jednego z najlepszych powieściopisarzy polskich tej miary co Sienkiewicz, Prus, Rejmont, Żeromski. Każdy Okręgowy Związek wybiera najwyżej 3-ch autorów. Ustalenia ich i wyboru dzieł dokonywa Komisja Oświatowa O.Z.M.W. Przy rozpisanii konkursu należy podać do wiadomości Kół autorów i dzieła zakwalifikowane i te ostatnie winny być dostosowane do różnego poziomu inteligencji uczestników konkursu.

3. Koło wylania 1 zespół złożony z najmniej 4-ch osób i wybiera sobie autora. Książek dostarcza Okr. Związek.

4. Konkurs jest zespołowym nie jednostkowym. O palmę pierwszeństwa ubiegają się zespoły nie jednostki. Okręg Konkursowy skupia przynajmniej 6 zespołów. Przy tej liczbie zespołów przedstawia się do wyboru najwyżej dwóch autorów. Przy każdym dalszych 3-ch zespołach dobieramy po jednym autorze.

5. Konkurs trwa 3 miesiące. Nie może być zakończony później niż 20 kwietnia.

6. Zgłoszony zespół konkursowy ma za zadanie najwszechstronniejsze poznanie wybranego autora, opanowanie

treści, zrozumienie myśli przewodniej każdego z dzieł. Jak dalszy obowiązek zespołu, przewiduje się wygłoszenie pogadanki na zebraniu ogólnym Koła zaczerpniętej z opracowanych książek przez jednego z członków zespołu.

7. Zespół wybiera przewodnika, odpowiedzialnego za prowadzenie prac według określonego regulaminu, do niego należy też opieka nad materiałem konkursowym, przewodnictwo na zebraniach, przestrzeganie ich regularności. Przewodnik obowiązany jest prowadzić na dostarczonych przez Okr. Związek drukach protokoły posiedzeń zespołu z uwzględnieniem daty, ilości uczestników, przedmiotu dyskusji, długości zebrania

8. Zespół pracuje zbiorowo. Na zebraniach przerabia obrany materiał. Częstość zebrań ustala Przewodnik.

9. W czasie trwania konkursu niezbędną rzeczą jest dokonanie lustracji zespołu przez delegata Komisji Oświatowej celem zwrócenia uwagi na istotne myśli i zagadnienia właściwe danemu autorowi i dziełu, oraz na sposób prowadzenia pracy w zespole.

10. Na zakończenie konkursu odbywa się egzamin członków każdego zespołu przez Komisję egzaminacyjną wylonioną z Komisji Oświatowej. Podstawą do oceny jest intensywność pracy zespołu (protokoły) i poziom zdobytych wiadomości przy uwzględnieniu ogólnego wyrobienia członków zespołu.

11. Zespół uznany za najlepszy Komisja przedstawia do I-ej nagrody, następne w kolejności do 2-ej, 3-ej i t. p. Niezależnie od tego winny być przyznane nagrody indywidualne w zespole bądźto najlepszym przewodnikom, bądź najzdolniejszym i najpracowitszym członkom zespołu.

12. Należy poczynić energiczne starania w Związkach samorządowych i instytucjach społecznych dla zdobycia funduszy na zakupienie materiału konkursowego i nagród, względnie uzyskać je w naturze. Zanim akcją konkursową czytelnictwa rozpowszechni się i uzyska uznanie oraz podstawy finansowe, musi się ona oprzeć wyłącznie na ofiarności miejscowego społeczeństwa.

13. Niezbędną rzeczą jest powołanie do życia Komisji Oświatowych przy Okręgach, gdzie dotychczas nie istnieją. Do nich należeć będzie wypracowanie szczegółów i kierownictwo całą akcją.

Powyższe zasady zdały egzamin praktyczny na terenie naszego Województwa.

W roku ubiegłym na terenie powiatu lubelskiego przeprowadzono konkursy czytelnictwa

w siedmiu Kołach Młodzieży Wiejskiej. Z dzieł przepracowano:

„Chłopów“ — Rejmonta, „Placówkę“ — Prusa, „Ogniem i Mieczem“ — Sienkiewicza, „Ludzi Bezdolnych“ — Żeromskiego.

Lustracje dokonane przez Komisję Oświatową

Tegoroczna akcja kursowa na terenie woj. Lubelskiego

Przez oświatę i uświadomienie organizacyjne jaknajwiększej liczby naszych członków oraz wychowanie przodowników—do zmiany stosunków społecznych i dobrobytu wsi — oto nasza zasada, której już od dłuższego czasu hołdujemy i którą konsekwentnie realizujemy.

Zamierzenia nasze, poza normalną rodzinną pracą we wszystkich komórkach organizacyjnych, poza doksztalceniem się członków i kursami wieczorowymi i t. p. kontynuowanymi przez poszczególne Koła, uskuteczniamy przez kursy zakrojone na szerszą skalę organizowane przez wyższe ogniwa Związkowe.

Rokrocznie niemal we wszystkich Okręgowych Związkach na terenie naszego Wojew. a nawet Związkach sąsiedzkich, są organizowane kursy o różnym charakterze. Rodzaje kursów tworzą całość, zdążającą, do wychowania przodowników ruchu. Rozróżniamy kursy: propagandowo-organizacyjne, dla przodowników Kół, dla przodowników pracy w Okręgach i specjalne (teatralne, świetlicowe i t. p.).

Kursy propagandowo-organizacyjne są przeważnie trzydniowe i są organizowane przy Okręgach i Związkach sąsiedzkich, czasami nawet w większych Kołach (1—2 dniowe). Celem ich jest propagowanie idei związkowej, jakoteż zaznajamianie z celami Związku, historią, metodami pracy, naszym dorobkiem organizacyjnym i t. p.

Innym celem przeznaczone są kursy dla pracowników Kół i przodowników pracy w Okręgowych Związkach. Są to kursy dłuższe, od tygodnia do 3 tygodni. Pierwsze organizują Okręgowe Związki w swoim zakresie, drugie zaś wojew. Związek. Zadaniem ich jest przygotować pionierów ruchu młodowiejskiego, ludzi, którzy mogliby poprowadzić w przyszłości pracę w poszczególnych Kołach i Okręgowych Związkach.

Program tych kursów obejmuje przepracowywanie specjalnych zagadnień z różnych dziedzin, dotyczących się życia wsi i przebudowy społecznej. Prócz tego są organizowane również kursy o charakterze specjalnym (teatralne, świetlicowe, spółdzielcze i t. p.). Kursy te organizują Okręgowe Związki przeważnie łącznie z pokrewnymi nam ideowo organizacjami, bądź też biorą udział w urządzanych kursach przez Powiatowe Komisje Oświaty Pozaszkolnej.

W bieżącym okresie zimowym przeprowadzono następujące kursy: Okr. Zw. Mł. Wiejskiej w **Siedlcach** zorganizowa-

ł egzaminy, wykazały wartość konkursu. Koła, przez szlachetną rywalizację ze sobą, osiągały w pracach duże wyniki.

W podobny sposób, jak w pow. lubelskim, przeprowadzono konkurs czytelnictwa i na terenie pow. Biała Podl.

wał w drugiej połowie listopada ub. r. 10-dniowy kurs gospodarczo-oświatowy dla przodowników Kół. Kurs był licznie obesłany, mimo tego, że Okręg Siedlecki jest organizacyjnie jednym z najmłodszych w naszym województwie.

Uczestników na kursie było przeszło 40. Kurs odbywał się w szkole rolniczej w Starej Wsi.

W dniach od 12.XII—do 19.XII ub. r. przeprowadzono w szkole rolniczej, w **Okszwie** pod Chełmem kurs dla przodowników ruchu wiejskiego, poświęcony w dużej mierze zagadnieniom natury spółdzielczo-gospodarczej.

Kurs ten zorganizował O.Z.M.W. pow. chełmskiego łącznie z pokrewnymi nam ideowo organizacjami. Uczestników było 106, w tem członków naszej organizacji 64.

W ostatnich dniach stycznia b. r. odbył się 3-dniowy kurs oświatowo-organizacyjny w żeńskiej szkole rolniczej w **Nałęczowie**. Kurs ten organizował Okręgowy Związek Młodzieży Wiejskiej w Puławach. Na kursie było około 35 osób. Zwrócono szczególną uwagę na zagadnienia natury organizacyjnej.

Poza tem członkowie Okręgowego Związku Młodzieży Wiejskiej w **Białej Podl.** licznie (przeszło 100 osób) wzięli udział w trzydniowym kursie oświatowo-rolniczym w Białej Podl. organizowanym przez O.T.O. i K.R. w Białej Podl. w pierwszych dniach stycznia b. r. W marcu b. r. odbędą się kursy O.Z.M.W. **Lublin** 3-tygodniowy dla przodowników Kół, O.Z.M.W. **Radzyń Podlaski** 3 kursy tygodniowe dla przodowników Kół, teatralny i świetlicowy (organizuje powiatowa komisja oświaty pozaszkolnej).

W innych Okręgowych Związkach Młodzieży Wiejskiej zaprojektowano kilkudniowe kursy propagandowo-organizacyjne i dla przodowników Kół. W dniach od 20—26 marca b. r. odbędzie się w Lublinie kurs dla przodowników pracy w Okręgowych Związkach, zorganizowany staraniem Wojewódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej. W kursie tym wezmą udział przedstawiciele wszystkich Okręgów, by wspólnie przemyśleć wiele zagadnień podstawowych naszej organizacji i wcielić w czyn osiągnięte zdobycze po powrocie na swój teren. Wiele czasu zajmie na kursie zagadnienie eliminacji przodowników życia społecznego na wsi.

S. Muszyński

WYCHOWANIE GOSPODARSKO-SAMORZĄDOWE

Sześć lat pracy w Przystosowaniu Rolniczem

Mówiąc o pracach gromady Siewowej na terenie Lubelszczyzny, pragniemy również zapoznać ogół koleżeństwa z wynikami naszych poczynań oświatowo-rolniczych.

Sprawa ta w ostatnich latach, w okresie wstrząsów i załamań gospodarczych, urosła do rozmiarów szczególnych. Stało się rzeczą jasną, że dziś rolnik o tyle tylko może sobie zapewnić jaki taki zysk z gospodarstwa, o ile posiada należyte przygotowanie fachowe i potrafi rozumnie stosować wskazania wiedzy rolniczej w pracy na swoim warsztacie.

Młoda gromada wiejska zrozumiała już i docenia wagę tego zagadnienia, a szukając właściwych i przystępnych dla siebie dróg zdobywania wiedzy rolniczej, staje w szeregach zespołów konkursowych.

Przystosowanie Rolnicze wśród młodzieży Siewowej w Lubelszczyźnie posiada obok dużego dorobku już i swoją tradycję. Jest ona dość stara, bo sięga do 1926 r., kiedy to powiat zamojski był jednym z sześciu powiatów zapoczątkowujących pracę P. R. w Polsce.

Próba się udała.

Lata następne niosły coraz to większy wzrost zainteresowania, a w ślad zatem rosła ilość zespołów. W roku 1928 do akcji P. R. stały już cztery powiaty, na terenie których w 36 miejscowościach rozwiązuje zagadnienia konkursowe ponad 400 uczestników. W roku 1929 mimo trudności porolamowych w dziewięciu powiatach województwa kończy pracę 375 zespołów. W roku 1930 ilość kończących pracę zespołów wzrasta do liczby 432 przy bezmała 3000 uczestników z terenu 16 powiatów.

Tak wielki i raptowny wzrost ilościowy obok dobrej strony wciągania coraz to większych rzesz młodzieży w tryby pracy samokształcenia rolniczego, stwarzał poważne trudności i braki w dokładnym przygotowaniu oświatowym zespołów i późniejszym ich obsłudze w okresie letnim, gdyż opieka fachowa ze strony organizacji rolniczej wobec wznoszących trudności finansowych uległa ograniczeniu. Względem powyższe skłoniły Wojewódzkie i Okręgowe Związki Młodzieży do ograniczenia ilości organizowanych zespołów i zwiększenia wymagań stawianych konkursistom i zespołom w imię pogłębienia pracy. Specjalny nacisk położyliśmy wówczas na oświatowe przygotowanie zespołów drogą należyte przeprowadzonych kursów i silne podkreślenie wewnętrznej wspólnej pracy samokształceniowej. Wyszliśmy również zasadę wyścigu w pracy konkursowej dla jej wyników, a nie dla wysokich nagród.

Wszystkie powyższe zmiany zastosowane w akcji roku 1931 dały dodatni rezultat. Możemy powiedzieć szczerze, że rok ten był w naszych pracach Przystosowania Rolniczego rokiem przełomowym. Weszliśmy z pracy dość płynnej na drogę konkretnego działania. Obok współzawodnictwa mieliśmy w zespołach daleko idące współdziałanie. Prawie we

wszystkich zespołach odbyły się wewnętrzne lustracje i inspekcje z punktowaniem. Wiele zespołów organizowało wycieczki do Kół sąsiednich, gospodarstw przykładowych itp.

Jednym słowem, piąty rok pracy określił nowe ulepszone jej formy, dał duże wyniki i ugruntował podstawy dalszego rozwoju.

W tym roku zakończyliśmy pracę w 240 zespołach, co stanowi 68 proc. ilości zespołów zgłoszonych. W pozostałych organizacjach młodzieży stających również do P. R. w naszym województwie procent ten wahał się od 44.4 do 57.

W ubiegłym roku prowadziliśmy akcję w 17 powiatach województwa na terenie 148 miejscowości w 253 zespołach. Do końca doprowadziło pracę 226 zespołów grupujących 1453 uczestników, co stanowi 89% ilości zespołów, które do akcji stanęły. Jakościowo praca zespołów podniosła się znacznie. Mówię tu szczególnie o wspólnych pracach oświatowych, dokonywanych łącznie przez cały zespół, a więc o lustracjach i inspekcjach wewnętrznych, wycieczkach, oraz pracy w sekcjach Rolnych Kół. Jest rzeczą oczywistą, że w warunkach żywej pracy samokształceniowej i wyniki prac technicznych na poletkach konkursowych są dobre, a nierzadko doskonałe.

Chcę tu jeszcze dodać, że w roku ubiegłym zespoły nasze stanowiły 52% ogólnej liczby zespołów, pracujących we wszystkich organizacjach młodzieży na terenie woj. lubelskiego. Tak więc, pokrótce ujęte, wyglądałoby nasze sprawozdanie z prac oświatowo-rolniczych realizowanych metodą P. R.

W ciągu ubiegłych sześciu lat tej pracy wiele się już zrobiło, niemniej jednak wiele jeszcze do zrobienia zostało, błędów i usterek popełniamy jeszcze niemało, ale idziemy naprzód!

S. S.

KAPITALIZACJA WEWNĘTRZNA

Niezależność polityczna każdego państwa a zwłaszcza Polski, która odzyskała samodzielność zaledwie przed laty 16, ugruntowana być może jedynie przez wielki zbiorowy wysiłek narodu, zmierzający ku temu, ażebyśmy również osiągnąć mogli najrychlej niezależność gospodarczą.

Oglądanie się na siły obce, wyciąganie ręki do innych o pomoc kredytową staje się tylko nową formą niewoli ekonomicznej.

Więc odbudowa kapitału ojezystego i zasilanie nim potrzeb kredytowych narodu ku podźwignięciu rolnictwa, rzemiosł i handlu na szczebel dobrobytu, będzie decydującym momentem w rozbudowie ustroju społecznego państwa. Długotrwała wojna zniweczyła dorobek finansowy paru pokoleń, toteż po przeżytych bolesnych doświadczeniach inflacyjnych i dewaluacyjnych zdolaliśmy zdobyć zaledwie przed laty dziwięciu walutę własną, a następnie jej stabilizację, jako podstawę zdrową do odbudowy kapitału ojezystego. Ten moment był właśnie punktem wyjścia do gromadzenia oszczędności, które poczęły w Polsce — mimo ruin powojennych — wydatnie wzrastać.

Dekret Prezyd. Rzplitej z dnia 13 kwietnia 1927 r. o Komunalnych Kasach Oszczędności (K. K. O.) położył trwałe podwaliny pod organizację nowego typu zakładów pieniężno-kredytowych, opartych o rękojmię Związków Samorządowych, a mających na celu obok gromadzenia oszczędności również pomoc kredytową dla warstw ludności gospodarczo słabych. W wyniku tego dekretu istniejące oddawna w dwóch zaborach (pruskim i austryjackim) Publiczne Kasy Oszczędności musiały się przeorganizować w myśl nowych podstaw prawnych, w Zaborze rosyjskim, który Kas tego typu wcale nie posiadał, zaczęły się od lat pięciu tworzyć nowe placówki finansowe

o cechach użyteczności publicznej i stanowisko swe — dzięki popularnej gwarancji lokat i kapitałów — gospodarczo utrwaląc. Dość wskazać tylko na fakt, że Oszczędności w Kasach Komunalnych wzrosły w tym międzyczasie (od chwili własnej waluty) kilkunastokrotnie, bowiem z niewielkiej z przed laty kilku kwoty 56 milionów zł. podniosły się (na 1 stycznia r.b.) do pokaźnej sumy 625 milionów zł.

Zaznaczyć przytem należy, że w zakresie kapitałów społecznych kapitalizacja wewnętrzna w Polsce toruje sobie drogę trzema łożyskami, które dadzą się ująć w konkretne liczby, a mianowicie:

a) w Komunalnych Kasach Oszczędności (377) łącznie z Galicyjską we Lwowie i rusińską w Przemyślu stan lokat i wkładów wynosi kwotę zł. 625 mil. (na I I b. r.);

b) w Spółdzielniach pieniężno-kredytowych i Bankach Ludowych (4891 zakładów): zł. 270 milionów (na 1 października r. ub.),

c) w P. K. O. (4430 zbiornic pocztowych i 7 oddziałów własnych) suma wkładów: złotych 444 mil.

Jak więc widzimy, w kierunku wewnętrznej kapitalizacji przodującą rolę zajmują Komunalne Kasy Oszczędn. (K. K. O.), jako instytucje użyteczności publicznej, oparte o rękojmię materialną ciał samorządowych, jako Związków Poręczających. Dolne warstwy narodu drobny kupiec, rolnik i rzemieślnik, stanowiący jednakże opokę i rękojmię dobrobytu u podstaw ustroju gospodarczego, zyskały w Komun. Kasach Oszczędności zwłaszcza na prowincji skuteczne orędownictwo w zakresie dostępczej pomocy kredytowej.

Gdy się zważy nadto, iż w Komun. Kasach Oszczędn. pracuje i krąży w sposób ożywczy a tworzy kapital przekraczający 600 milionów zł., zasilający drobnymi pożyczkami handel,

rolnictwo (drobne) i rzemiosła, to wywnioskować łatwo możemy, że wielka rzesza pożyczkobiorców (około miliona jednostek w Państwie) posiada w Komunalnych Kasach Oszczędności niezmiernie ważną dźwignię ekonomiczną. Jako przykład z terenu bliższego od stolicy państwa powołać się możemy na rozwój finansowy Komun. Kasy Oszczędności pow. Warszawskiego, zorganizowanej przed 4-ma laty.

Institucja ta, mająca na celu gromadzenie oszczędności oraz udzielanie — zależnie od tego — przystępnej pomocy kredytowej, zdołała zgromadzić już oszczędności (saldo na 6.III r. b.) na sumę zł. 14.205.000 (oraz przeszło 21 tysięcy wkładców) w okresie największego kryzysu gospodarczego, w wyniku tego udzielić drobnemu rolnictwu, rzemiosłu i dla handlu pomocy kredytowej w ciągu trzech lat swej egzystencji na sumę przeszło 31 000.000 (około 19.000 pożyczkobiorców).

Rady praktyczne

Jajecznicza niemiecka.

Na 6 jaj wziąć dużą łyżkę stołową mąki pszennej, małą łyżeczkę soli, dobrze wymieszać, potem dodać szklanek mleka, rozbić doskonale, żeby nie było klusek; wbić w to 6 jaj, dobrze rozbić i smażyć jak zwykłą jajecznicę, tylko trzeba dać sporo tłuszczu. Tania, a dobrze zrobiona smakuje jak z samych jaj.

Babka kartoflana ze śledziami (3—4-ch śledzi).

Ugotowane kartofle pokrajać w plasterki. Rondel lub garnek o szerokim dnie posmarować masłem lub szmalcem, nasypać tartą bułką lub tartym chlebem. Wyłożyć jedną warstwę kartofli, drugą warstwę cienko śledziem obranym z ości przesyłać trochę drobno krajaną cebulą, następnie znowu warstwę kartofli, znowu śledzia z cebulą i t. d. na sam wierzch ułożyć kartofle, zalać wszystko kwaśną śmietaną lub maślanką wstawić do gorącego pieca na pół godz. Taką babkę można zrobić z jajami gotowanymi na twardo pokrajanymi w plasterki, dodać trochę grzybków a nawet i kwaszonych ogórków.

Paluszki

Pół kg. mąki, 2 łyżki masła (lub szmalcu, ale szmalcu użyć mniej niż 1 i pół łyżki) rozpuszczonego, 4 dk. drożdży roz-

tartych z 2 łyżkami cukru, 3 całe jaja, 1 szklankę śmietany, trochę soli. Odrazu wyrobić, tacać cieniutkie wałeczki, jak patyczki, krajać nożem długości 20—25 cm, ułożyć rzadko na posmarowanej blasze i lekko przysypanej mąką. Przed wstawieniem do pieca posmarować paluszki rozbitym jajkiem, posypać zaraz makiem lub cukrem. Dać do średniego pieca na 10—15 minut. Bardzo smaczne, długo mogą leżeć.

Jurowa

Nasz wywóz zagranicę. W roku 1932 wywieziono z Polski towarów za 1.083.801.000 zł. Odbiorcami naszych towarów były następujące państwa: Anglja — 16,4% wartości wywozu, Niemcy — 16,2%, Czechosłowacja — 8,3%, Austria — 8%, Szwecja — 5,9%, Francja — 5,7%, a dalej idą Holandja, Danja, Belgja, Włochy i t. d.

Jeżeli chodzi o przywóz, to ogółem sprowadziliśmy w 1932 r. towarów za 862 miliony zł., przyczem najwięcej towarów sprowadziliśmy z Niemiec (20%), następnie ze Stanów Zjednoczonych (12%), Anglii (8%), Francji (6,9%), Czechosłowacji (5,3%) i t. d.

Plan parcelacyjny na rok 1934. W Dzienniku Ustaw ogłoszono rozporządzenie rady ministrów o planie parcelacyjnym w poszczególnych terenach Polski. Ogółem przewidziano do parcelacji 75.000 hektarów (około 150.000 morgów), z czego — 25 tys. hektarów ziemi, należącej do państwa i Państwowego Ranku Rolnego, a 50 tys. — do osób prywatnych.

Handel zbożem. W ciągu pierwszych 6 miesięcy 1932 r. wywieziono z Polski (w tonach) pszenicy — 4.091 żyta — 137.771 jęczmienia — 115.844, owsa — 2.481.

Krach finansowy w Ameryce. Amatorzy dolara w ostatnich czasach zaniepokoił się bardzo, bowiem w Ameryce nastąpiło ostatnio załamanie się dolara, to znaczy w stosunku do innych pieniędzy zagranicznych spadł on w cenie. Jednocześnie szereg banków amerykańskich z powodu wycofywania wkładów znalazło się w trudnościach spłaty tychże wobec czego rząd zmuszony był wkroczyć w tesprawy,

PRACE KOLEŻANEK

O pracy koleżanek na terenie pow. Lubelskiego.

W ogólnym ruchu młodowiejskim ruch młodokobięcy zaczyna zataczać coraz szersze kręgi. Z radością widzimy koleżanki z Kół garnące się coraz liczniej do oświaty i pracy nad sobą.

Chodzi nam o wytworzenie nowego typu kobiety wiejskiej. Kobiety Jutra Wsi—zdecydowanej, jasno rozumującej, świadomej swoich celów i zadań i zdolnej do tworzenia przyszłości Wsi na równi z mężczyzną.

Realizowanie tego celu idzie nam jeszcze dość opornie, bo musimy walczyć nietylko o swoje stanowisko w społeczeństwie, ale także i o swoje własne wewnętrzne ja. Przecież nie wszystkie jesteśmy wyrobione życiowo w jednakowym stopniu — jedne więcej, drugie mniej, w niektórych wogóle drzemie dusza i te należy dopiero budzić i pomagać im do zrozumienia różnych prawd.

Ale czego my, Siewiarki, nie докаżemy! Jest w nas siła i moc, jeno trzeba chcieć!

Poznamy się więc z trudnościami różnej natury, ale nie upadamy na duchu.

Wiemy, że kobieta, aby mogła nazwać się czło-

wiekiem w pełnym znaczeniu tego słowa — musi umieć pogodzić życie organizacyjne i społeczne związane z życiem domowym i w tem też nastawieniu idziemy naprzód.

Praca kobieca na terenie pow. Lubelskiego rozwija się dość dobrze, choć stosunkowo niedawno została intensywniej rozpoczęta.

Do 1 stycznia r. b. istniało 12 Sekcyj w pow. Lubelskim i na ich terenie przeprowadziłyśmy w okresie dwuletnim 14 kursów gotowania i pieczenia, 5 kursów przetworów owocowych, konkurs robót kobiecych, zakończony piękną wystawą i nagrodami w postaci dyplomów.

Ślicznie wybijały się na wystawie roboty Krzczonowskie i Ćmiłowskie, zachwyciły swą pracowitością roboty z Wilczopola i wielu innych miejscowości — tworząc barwną mozaikę.

Podczas kursów, lub na specjalnych zebraniach koleżanek wygłoszono 16 pogadanek, 5 odczytów, omawiających kwestje kobiece, lub dotyczących strony organizacyjnej Sekcji.

Każda Sekcja stara się również brać jaknaj-

większy udział w pracach Koła swego, oraz współpracować z Kołem Gosp. Wiejsk.

W związku z tem, przeprowadzono konkurs ogródków kwiatowych, ogródków warzywnych, zdrowia w chacie wiejskiej.

Ponadto—konkurs pisanek, a podczas organizowania przez K.M.W. wycieczek i wieczornic—koleżanki miały sposobność popisać się swemi wiadomościami kulinarnymi.

Strasznie miłe jest to nasze życie gromadzkie. Każda indywidualność odnajdzie w niem możliwość rozwijania swoich zainteresowań i zamiłowań

i znajdzie swoją drogę wzwyż, do kultury i postępu.

Ostatnio z pow. lubelskiego wysłano na kurs przodownic pracy kobiecej do Warszawy—4 koleżanki, które przywiozły trochę nowego, ożywczego tehu i rozpędu do pracy.

Zebrań Zarządu Okr. Sekcji Prac koleżanek, która powstała niedawno i pracuje z przerwami—z różnych niezależnych od niej przyczyn—odbyło się 11. — Na zebraniach tych omawiano sprawy, dotyczące pracy koleżanek.

J. Januszówna

Nasze zamierzenia w dziale W. F. i P. W.

Od kilku miesięcy obserwujemy odprężenie organizacyjne, jeśli chodzi o pracę w zakresie W. F. i P. W. Dzisiaj już zrozumieliśmy, że dobrze rozwijająca się praca sportowa, czy to stale wzrastająca liczba oddziałów Siewowych P.W. nie jest na rękę pewnym organizacjom, czy osobom. Zostawieni zostaliśmy sami sobie, odjęto nam wszystkie środki na prowadzenie pracy, a w wielu wypadkach, kiedy nawet przystosowaliśmy się do nowych warunków i prowadziliśmy pracę własnymi siłami, rzucają nam kłody pod nogi, aby całkowicie sparaliżować nasze wysiłki.

Do tego jednak nie dopuścimy i jeszcze raz Związek nasz wykaże, że przywykliśmy do spełnienia naszej roli na wsi nawet przy największych trudnościach i zawiści organizacji konkurencyjnych.

Lubelszczyzna przodować w tym wysiłku ma szczyry zamiar, a w każdym razie niema zamiaru pozostać w tyle za innymi Związkami Wojewódzkimi.

Po okresie zastanawiania się nad możliwościami poprowadzenia pracy w wielu wypadkach omal że na nowo, czas najwyższy zakasać rękawy i przystąpić do samej pracy, bo wiosna za pasem. Rozumie się, że biorąc pod uwagę obecną porę roku, musimy się szczególnie zająć działem W.F.

Nie mamy chwilowo złudzeń, że nasza praca znajdzie oparcie w płatnych instruktorach W. F., gdyż zostaliśmy ich całkowicie pozbawieni—trzeba nam sięgnąć do pracowników społecznych, których nie brak i w tym dziale.

A ponieważ jeden człowiek, poświęcający niewiele czasu, którym rozporządza po pracy zawodowej, nie podola całej pracy, przystępujemy do zorganizowania komisji wojewódzkiej W.F. i P.W., która będzie miała za zadanie zorganizować i poprowadzić ten dział na terenie woj. lubelskiego.

Rozumie się, że woj. komisja winna znaleźć właściwe oparcie w terenie, w Związkach Okręgowych i tem dla niej będą komisje powiatowe W.F. i P. W. przy Okr. Związkach, zaś w powiatach słabszych, gdzie trudno będzie o znalezienie kilku osób, powstaną referaty W.F. i P.W. Z kolei powiatowe komitety przystępują do uruchomienia, czy przeorganizowania sekcji sportowych w Kołach. Kiedy już strona organizacyjna działu zostanie ujęta, przystąpimy do właściwej pracy, która

według naszego planu na rok bieżący, pójdzie w następujących kierunkach.

Najglówniejszy nacisk kładziemy na lekką atletykę i gry sportowe i z tej racji z wybiciem pierwszej godziny wiosny sekcje Kołowe, przygotowane już pod względem organizacyjnym i wyposażone w sprzęt, wychodzą na boisko, czy odpowiedni plac i rozpoczynają ćwiczenia Pierwszym celem sekcji jest przygotowanie członków do zawodów o zdobycie Państwowej Odznaki Sportowej, wzięcie udziału w międzykolowych, a następnie w powiatowych zawodach.

Cała uwaga musi być zwrócona przede wszystkim na Państwową Odznakę Sportową, którą wszyscy nasi sportowcy bezwzględnie powinni zdobyć.

W dniu 3 maja wybitniejsi biegacze Związku woj. będą mieli okazję reprezentowania naszych barw na wielkim święcie sportowym, a mianowicie wezmą udział w Biegu Narodowym, który corocznie zgromadza na starcie kilkuset zawodników z całej Polski. Równocześnie pamiętamy o tem, aby w okresie wiosny i wczesnego lata przeszkolić przodowników w pracy sportowej na odpowiednich kursach.

Okres wybężonej pracy w czasie letnim zamkną wielkie zawody sportowe, jakie odbędą się we wrześniu w Lublinie.

Następny etap pracy, to podjęcie przez Związek należytej pracy na polu Przesposobienia Wojskowego. Sekcje W.F., które już wiosną będą zgłoszone do powiatowego oficera W.F. i P.W., zostaną przemianowane w wielu wypadkach na oddziały P.W. i w październiku przystąpią do pracy w tym zakresie. W tym wypadku dużo uwagi poświęcimy wyszukaniu dostatecznej ilości podchorążych i podoficerów rezerwy, na których głównie oprzemy pracę P.W.

Równoległe z uruchomieniem P.W. podejmiemy organizowanie terenu do sportów zimowych, które mają przed sobą wielką przyszłość, chociażby z tego względu, że w okresie zimowym członkowie Związku rozporządzają czasem i nie są fizycznie przepracowani. Szczególnie teren Lubelszczyzny jest podatnym do tego sportu, który zresztą został już przed kilku laty w niektórych powiatach podjęty.

Takie byłyby w grubych zarysach nasze zamierzenia na rok bieżący. Realizacja planu zależy jedynie od dobrej woli wszystkich związkowców.

DZIAŁ ORGANIZACYJNY

Nowe Koła

W ciągu ostatnich trzech miesięcy zostały zarejestrowane następujące nowe Koła Młodzieży Wiejskiej na terenie województwa lubelskiego:

pow. Puławski:

- 1) Wielchoniów, 2) Rzeczyca, 3) Rąbków, 4) Składów, 5) Parchatka.

pow. Biała Podlaska:

- 1) Dąbrowica Mała, 2) Wólka Dobrzyńska, 3) Bokinka Pańska, 4) Dąbrowica Duża, 5) Gajówka, 6) Bonin, 7) Koszełowska, 8) Berezówka, 9) Dereszczanka, 10) Ostrowie, 11) Pawłów Stary.

pow. Hrubieszowski:

- 1) Horoszczyce, 2) Radostaw, 3) Strzelce, 4) Putowice—Górne, 5) Horyszów-Ruski, 6) Kol, Rulikówka.

pow. Łukowski:

1) Podosie, 2) Cisownik, 3) Rosy, 4) Kole, 5) Gąsioro

pow. Biłgorajski:

1) Zanie, 2) Wola-Obszańska, 3) Obsza, 4) Borowiec, 5) Józefów, 6) Biłgorja.

pow. Lubelski:

1) Józefów Pocięcha, 2) Emiljanów, 3) Zawadów, 4) Czechów-Sławinek, 5) Strzyżewice, 6) Motycz-Wies, 7) Rury-Wiżytkowskie 0) Kol. Sobieszczyany 9) Siedliszczki

pow. Janów Lubelski:

1) Urzędów, 2) Gościeradów.

pow. Krasnostawski:

1) Wola Studziańska.

pow. Węgrowski:

1) Polków-Sagały, 2) Podsusze.

pow. Chełmski:

1) Mszana-Mszanka, 2) Ostrów, 3) Leszczany.

pow. Garwoliński:

1) Życzyn, 2) Kolanka, 3) Wola Rawska, 4) Borowie.

pow. Zamojski:

1) Hyża, 2) Hucisko, 3) Podwysokie.

pow. Radzymiński:

1) Krzostowiec, 2) Wólka-Siemieńska, 3) Wohyń.

pow. Sokołowski:

1) Mołożew, 2) Draniew.

pow. Włodawski:

1) Żeszczynka.

Komunikat!

Koleżanki i koledzy, decydujący się na wybieżkę do Danji, zechcą wpłacać pieniądze na specjalne konto nr. 5.124.

Z POLSKI I ŚWIATA

Sytuacja w Niemczech. W Niemczech ferment nie skończył się. Reakcja z Hitlerem i Hugenbergiem hula i stara się niszczyć stosunki, pozostałe po poprzednich rządach.

Wszystkie sposoby są więc dobre, aby zdobyć większość w wyborach. Aczkolwiek Hitler zapowiedział, że nie ustąpi, gdyby pozostał w mniejszości, to jednak dla moralnego wpływu pragnął za wszelką cenę uzyskać większość.

W związku z tem zawieszono wydawnictwa pism socjalistycznych i komunistycznych, rozpoczęły się masowe aresztowania działaczy tych partyj, ze stanowisk rządowych usunięto bez zwłoki tych wszystkich wyższych urzędników, którzy byli podejrzewani o sympatje do rządów republikańskich. Jednocześnie rozpoczęło się prześladowanie mniejszości polskiej żydowskiej, a więc zawieszono wydawnictwa „Dziennika Berlińskiego”, „Mazury” i wszystkich pism polskich w Niemczech, natomiast rozpoczęły napady oddziały hitlerowskie na żydów, grożąc im śmiercią, jeśli natychmiast nie wyjadą z Niemiec. Żydzi obywatele innych krajów masowo zgłaszają się do swych konsulatów po wizy i opuszczają Niemcy.

Pole walki przedwyborczej; codziennie znaczone było w całych Niemczech dziesiątkami zabitych i rannych.

Wybory przeprowadzone w tych warunkach w dniu 5 marca do Sejmu dały następujący wynik: Hitlerowcy 288 mandatów (przedtem 198), niemiecko-narodowi — 52 (poprz. 51) centrum — 73 (23) socjaliści — 120 (121), komuniści — 81 (przedtem 100), pozostałe mandaty inne mniejsze partyje.

Do Sejmu ogółem wchodzi 647 posłów. Jak więc widzimy, obecny rząd w oparciu o hitlerowców i niemiecko-narodowych posiada większość.

Ciekawy jest dalszy rozwój wypadków w Niemczech, w każdym bądź razie należy uważać republikę niemiecką za porzucaną, a coś, co ją zastąpi, tworzy się powoli. Będzie to albo monarchja Hohenzollernów, lub swobodnego rodzaju faszyzm. Należy przewidywać jednak, że raczej to pierwsze. Już obecnie zakazano używania chorągwi o barwach republikańskich, a natomiast zalecono wywieszać chorągwie o barwach cesarskich: czarno-biało-czerwonych. Wkońcu należy dodać, że dojście do władzy Hitlera oraz masowe aresztowania komunistów niemieckich i walka z nimi wpłynęła na rozróżnienie się stosunków Niemiec z Rosją,

Spalenie gmachu Sejmu niemieckiego. 27 lutego o godz. 10 wieczorem cały Berlin został zaalarmowany wieścią o tem, że gmach Sejmu płonie. Pomimo natychmiastowej akcji straży ogniowych, gmach spłonął. Jak ustalono gmach został podpalony w 20 miejscach. Na miejscu schwy-

tano jednego ze sprawców pożaru. Jest to komunista hollenderski.

Rząd niemiecki winę pożaru przypisuje komunistom, których od dnia pożaru zaczęto gnębić i aresztować.

Schwytany zamachowca nie przyznaje się do tego, aby działał z czyjegóż polecenia i twierdzi, że zamachu dokonał sam. Są jednak pisma, które mówią, że pożar został spowodowany przez zwolenników Hitlera, aby winę przerzucić na jego przeciwników, aby łatwiej było można się z nimi rozprawić.

Walki chińsko-japońskie. W ostatnich dniach wznowiono walki pomiędzy Japonją a Chinami. Mianowicie Japończycy twierdzą, że nowoutworzone państwo, Mandżurja, jest stale napadane przez bandy chińskie, które przybywają z sąsiednich prowincji Chin. Twierdzą więc oni, że aby zapewnić spokój Mandżurji, muszą oni zająć jeszcze północną część Chin, t. zw. Dżehol. Walki przybrały charakter b. ostry.

Tymczasem w Genewie na Zgromadzeniu Ligi Narodów uznano stanowisko Japonji w sprawie jej zachowania się w Mandżurji za nieodpowiednie i przyznano rację Chinom.

Wobec takiego stanowiska Ligi Narodów, rząd japoński odwołał z Genewy swych przedstawicieli i złożył oświadczenie o wystąpieniu z Ligi Narodów.

Zamach na Prezydenta Ruswelta. Na nowoobranego prezydenta Stanów Zjednoczonych urządzono zamach rewolwerowy. Na szczęście prezydent nie odniósł żadnej rany, natomiast kule trafiły burmistrza m. Chicago, Czermaka, który towarzyszył prezydentowi oraz dwie kobiety.

Sprawca zamachu został schwytany i Sąd skazał go na dożywotnie więzienie.

Wybory w Grecji. W tych dniach odbyły się także wybory w Grecji. Większość, 128 mandatów uzyskał prawicowy blok Tsaldarisa, stronnicy obecnego premiera Wenizelosa uzyskali 108 mandatów. Sfery wojskowe z gen. Plastirasem ogłosiły dyktaturę, aby nie dopuścić do władzy Tsaldarisa.

Zjazd Małej Ententy. Trzy państwa, a mianowicie Rumunja, Czechosłowacja i Jugosławia utworzyły przed laty t. zw. Małą Ententę, aby na zjazdach swych przedstawicieli omawiać wspólne sprawy. Było to jednak porozumienie dość luźne. Ostatnio pod wpływem gróźb niemieckich i włoskich, że traktat wersalski i granice państw muszą być zmienione, państwa te na ostatnim swym zjeździe postanowiły zacieśnić stosunki i utworzyć stały sekretariat. Mówi się także o zbliżeniu państw Małej Ententy do Polski. Fakty te wywołały duże wrażenie w całej Europie, która widzi w tem chęć przeciwstawienia się akcji niemiecko-włosko-węgierskiej, zdążającej do nowych awantur wojennych i zaborów ziemi cudzych.

B I L A N S

Wołyńskiego Związku Młodzieży Wiejskiej Spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami w Lucku
na dzień 31 marca 1932 r.

STAN CZYNNY

STAN BIERNY

N A Z W A R A C H U N K U	Zł.	gr.	N A Z W A R A C H U N K U	Zł.	gr.
Gotówka w kasie	1	99	Udziały członków	4068	85
Należność w instruktoratach	7614	81	Fundusze:		
Udziały własne	680	00	zasobowy	3271	76
Banki	60	61	„Pomocy kształcącym się“	1300	71
Weksle w portfelu	700	05	Akcepty	6400	00
Dłużnicy z „Funduszu Pomocy“	1365	84	Banki	1622	60
Różni dłużnicy	1081	60	Należności Instruktoratów	537	64
Remanent towarów	1631	47	Różni wierzyciele	4105	49
Remanent ruchomości	2804	21	Sumy przechodnie	205	00
Wartość biblioteki Związku	5553	70			
Sumy przechodnie	7	00			
Niedobór z roku obrachun.	16	77			
	21512	05		21512	05

R A C H U N E K

dochodów i wydatków W. Z. M. W. za rok 1931-32, t. j. od 1.IV.1931 r. do 31.III.1932 r.

WINIEN

MA

WYSZCZEGÓLNIENIE DOCHODÓW	Zł.	gr.	WYSZCZEGÓLNIENIE WYDATKÓW	Zł.	gr.
Składki i opłaty organizacyjne	5807	08	Kierownictwo i biuro wojewódzkie	18558	83
Prenumerata i ogłoszenia „Młodej Wsi“	4180	83	Koszta wydawnicze „Młodej Wsi“	4207	46
Subwencje Samorządowe	15462	47	Przysposobienie rolnicze	6055	51
Subwencje Rządowe	24521	12	Oświata i kultura wsi	2494	17
Niedobór z roku obrachunkowego	10	77	Wychowanie fizyczne	1385	04
	49982	27	Wydatki Instruktoratów powiatowych.	17280	86
				49982	27

Z A R Z Ą D:

PREZES RADY NADZORCZEJ:

(-) J. Poniatowski

(-) A. Hermaszewski

(-) J. Dec

(-) M. Suszyńska

(-) F. Stolarczuk

W E Z W A N I E !

OJCOWIE! Chcacie zabezpieczyć synowi byt — nauczcie go szoferstwa.**SYNOWIE!** W czasie żniw pracujecie na gospodarstwie. Zimą niema co robić na roli, nauczcie się szoferstwa, a i w zimie potraficie zarobić kilkaset złotych.**MAŁOROLNI!** Nie możecie synom dać pracy na roli, dajcie im popłatny fach szoferki.**BEZROBOTNI!** Dajemy wam dobry fach — dobry i stały zarobek. Tylko do nas się zwracajcie. Tylko do Szkoły Największej. Tylko my prowadzimy warsztaty szkolne. Piszcie tak, jak umiecie — natychmiast damy bezpłatne informacje. Adresujcie:

Dyrekcja Kursów Samochodowych A. PRYLIŃSKI, Warszawa, Al. Jerozolimskie 27.

KURSY**Samochodowo - Motocyklowe
TUSZYŃSKIEGO**

Warszawa, Nowy-Świat 44.

Korzystajcie z niskich cen drzewek — największe w Polsce nagrodzone najwyższymi nagrodami

Szkółki „Lemszczyzna-Szczekarków“

polecają zdrowe i silne drzewka owocowe, piękne róże oraz inne drzewka i krzewy. Przestrzeń szkółek 130 hektarów.

Główne Biuro Sprzedaży: Warszawa, ul. Boduena 2, tel. 219-89.

Przedpłata roczna wynosi 6 zł. Numer pojedynczy 25 gr.

CENY OGŁOSZEŃ: 1 str. — 300 zł., 1/2 str. — 200 zł., 1/4 str. 80 zł., 1/8 str. 50 zł., 1/16 str. 30 zł.

Redaktor: LUDWIK STAŃCZYKOWSKI.

Wydawca: CENTR. ZWIĄZEK MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ

Druk. „OSTOJA“ Sp. z o. o. Warszawa, Tamka 37. Tel. 336-73.